PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Głos Koszaliński

Cena 15 gr
Stron 8
Wydanie A

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 329 (950) KOSZALIN SOBOTA — NIEDZIELA 22-23 GRUDNIA 1951 R. ROK III

Marszałek Polski Konstanty Rokossowski odznaczony orderem »Budowniczych Polski Ludowej«

WARSZAWA PAP. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej nadał Ministrowi Obrony Narodowej, Marszałkowi Polski Konstantemu Rokossowskiemu najwyższe odznaczenie państwowe — Order „Budowniczych Polski Ludowej".

Odznaczenie zostało nadane w związku z 55 rocznicą urodzin Marszałka K. Rokossowskiego za wybitne zasługi w walce o wyzwolenie Polski Ludowej i w pracy nad umocnieniem sił Wojska Polskiego.

Irena Dziklińska pierwsza w Polsce wykonała Plan 6-letni

KATOWICE PAP. Plan 6-letni w ciągu 2 lat — oto wspaniały sukces rdzeniarki pracującej w odlewni stali huty „Zygmunt" — Ireny Dziklińskiej, która 21 grudnia o godz. 13.45 wykonała zadania szóstego roku Planu 6-letniego. Zwycięskiej brygadzistce złożyli serdeczne gratulacje i życzenia przedstawiciele Rady Zakładowej, dyrekcji, podstawowej organizacji PZPR i całej załogi dumnej z pracownicy, która pierwsza w Polsce zameldowała o wykonaniu zadań Planu 6-letniego.

Warty Stalinowskie dla uczczenia rocznicy urodzin Stalina zaciągnęli robotnicy w całej Polsce

WARSZAWA PAP. Z okazji 72 rocznicy urodzin Józefa Stalina w wielu zakładach pracy zaciągnięto „Warty Stalinowskie"

Zobowiązania produkcyjne, podjęte na specjalnych zebraniach oraz w ramach wart, zmierzają do wykonania i przekroczenia rocznych planów.

W zakładach pracy i szkołach odbywają się akademie i wieczornice, na których masy pracujące i młodzież wyrażają swe gorące przywiązanie do chorążego obozu pokoju.

16 TON STALI PONAD PLAN

Załoga huty „Baildon" w Katowicach, która 19 bm. zaciągnęła „Warty Stalinowskie", wysokim przekroczeniem planu produkcyjnego w dniu 20 bm. uczciła rocznicę urodzin Wielkiego Stalina. **Stalownicy wyprodukowali ponad plan 16 ton stali, wartości przeszło 141.000 zł. 10 zespołów z walcowni podnosząc swą wydajność o 5 proc., dało w tym dniu 30 wyrobów walcowanych ponad plan, wartości 495 tys. zł.**

Ogólna wartość ponad planowej produkcji na „Warcie Stalinowskiej" w hucie „Baildon" wynosi ok. 876 tys. zł.

W Stoczni Gdańskiej pełniące „warty" załogi wyposażenio we zakończyły, w myśl swego zobowiązania, na 9 dni przed terminem roboty przy uruchomieniu maszyny okrętowej na jednej z jednostek pływających, **przyśpieszając tym samym moment oddania nowego statku do eksploatacji.**

Załoga działu remontów dla uczczenia rocznicy urodzin wodza mas pracujących skróciła **czas remontu m/s „Warmia" o 5 dni,** dając Państwu oszczędności przekraczające 100 tys. zł.

Cenne zobowiązania statków Polskiej Marynarki Handlowej

72 rocznicę urodzin wielkiego chorążego pokoju — Generalissimusa Stalina — masy pracujące Wybrzeża uczczą nowymi zobowiązaniami produkcyjnymi, aby w ten sposób przyczynić się do wzmocnienia siły obozu pokoju, któremu przewodzi Wielki Stalin.

Liczne zobowiązania dla uczczenia 72 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina podejmują załogi statków Polskiej Marynarki Handlowej Załoga s/s **„Śląsk"**, która plan roczny wykonała już w dniu 7 października, zobowiązała się m in. do końca br. wykonać w 138 proc. państwowy plan przewozów w tonach.

Załoga s/s **„Marchlewski"** w ramach zobowiązań przygotuje we własnym zakresie ładownie pod ładunek, co pozwoli przyśpieszyć termin wykonania rejsu o 5 dni.

Zobowiązania załogi pokładowej s/t **„Praca"** wynoszą 500 roboczogodzin, załoga maszynowa tego statku dzięki troskliwej opiece nad maszynami, skróci swój rejs o 3 dni.

Ponadplanowa produkcja wartości ponad 102 tys. zł.

Załoga Wrocławskich Zakładów Włókien Sztucznych zobowiązała się wyprodukować w grudniu br. o kilka tysięcy kg sztucznego jedwabiu więcej niż przewiduje to plan produkcji.

Ogółem wartość dodatkowej produkcji, jaką da dla uczczenia 72 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina załoga Wrocławskich Zakładów Włókien Sztucznych przewyższa sumę 102 tys. zł.

86 wagonów ponad plan wyprodukują w grudniu br. robotnicy „Pafawagu"

Załoga wrocławskiej fabryki wagonów „Pafawag" postanowiła zmobilizować swe wysiłki w ostatnich tygodniach br. i wyprodukować dla uczczenia 72 rocznicy urodzin Józefa Stalina — chorążego obozu pokoju — 86 wagonów więcej niż przewiduje to plan produkcyjny na grudzień br.

Na masowych zebraniach wydziałowych — dziesiątkami padały zobowiązania produkcyjne zwiększenia wydajności pracy, przyśpieszenia procesów produkcyjnych, zwiększenia oszczędności itp., które umożliwią załodze wykonanie dumnego postanowienia.

Milionowe oszczędności dadzą krajowi „Warty Stalinowskie" inżynierów i techników budownictwa

WARSZAWA PAP Pracownicy Biura Studiów i Projektów Typowych Budownictwa Przemysłowego z okazji 72-ej rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina zaciągnęli „Warty Stalinowskie" Zobowiązali się oni podczas wart podnieść wydatnie poziom produkcji prac naukowych i dokumentacyjnych w ciągu grudnia 1951 r. i stycznia 1952 r.

Na odcinku produkcji zaoszczędzą około 10.000 godz. rob., co przyniesie milionowe oszczędności inwestycyjne.

8-my w naszym województwie Powiat koszaliński zwolniony z miarek i odsypów

Białogard, Człuchów, Słupsk i Kołobrzeg muszą nadrobić swoje zaległości zbożowe

Dnia 21 bm. powiat Koszalin przekroczył 90 proc. rocznego planu skupu zboża i został zwolniony z miarek i odsypów. Jest to 8-my powiat w woj. koszalińskim korzystający z tej ulgi.

Powiat koszaliński jeszcze przed kilku tygodniami — w pierwszych dniach miesiąca listopada — zajmował w skupie zboża ostatnie miejsce w skali wojewódzkiej i państwowej. Usilna praca mobilizacyjna aktywu politycznego, społecznego i gospodarczego na terenie wsi powiatu koszalińskiego, wciągnięcie do pracy uświadamiającej przodujących chłopów spowodowało, że masy chłopstwa ociągającego się od sprzedaży zboża zrozumiały swoje obowiązki wobec Państwa. Kary przewidziane ustawa zostały przez rady narodowe z całą ostrością zastosowane w stosunku do opornych. Powiat koszaliński nie może jednak zadowolić się osiągniętym wynikiem. Musi on wzmóc swe wysiłki, aby jak najszybciej wykonać plan skupu zboża w 100 proc. — a nawet i więcej.

Tylko 3 proc. brakuje **powiatowi białogardzkiemu do osiągnięcia 90 proc. wykonania rocznego planu skupu zboża.** Pozostałe 3 powiaty — **człuchowski, słupski i kołobrzeski** poważnie jeszcze obniżają procent realizacji planu przez nasze województwo. Cała uwaga rad narodowych, organizacji partyjnych i społecznych oraz instytucji gospodarczych musi się skoncentrować na pracy w kierunku przyspieszenia sprzedaży zboża przez tych chłopów, którzy jeszcze nie wykonali swoich zobowiązań. Dzieli nas bardzo krótki okres, w którym nastąpić musi pełna realizacja planowego skupu zboża — ostatnie 4 powiaty naszego województwa muszą czym prędzej nadrobić swoje zaległości zbożowe.

Rozporządzenie przewodniczącego PKPG zapewnia warunki dalszego rozwoju brygad racjonalizatorskich

WARSZAWA (PAP). W przemyśle ciężkim i w innych gałęziach naszej gospodarki powstaje w oparciu o doświadczenia radzieckie coraz większa liczba brygad racjonalizatorskich. Brygady te rozwiązują kolektywnie problemy techniczne, lub technologiczno - organizacyjne, stanowiące wąskie gardło produkcji w ich zakładzie pracy.

Znaczenie brygad dla rozwoju ruchu wynalazczego jest niezwykle poważne.

Rozporządzenie przewodniczącego PKPG przewiduje, że członkowie brygad otrzymują normalne wynagrodzenie za autorstwo projektu. Poza tym za wykonaną dokumentację techniczną mogą oni w zależności od umowy, otrzymać wynagrodzenie albo w wysokości 25 proc. premii autorskiej albo też wynagrodzenie za faktycznie przepracowane przy wykonaniu dokumentacji pracogodziny, nie więcej jednak, niż otrzymałoby za te prace biuro konstrukcyjne. Osobne wynagrodzenie przysługuje członkom brygad za pracę przy bezpośredniej realizacji projektu, wykonaną w godzinach pozasłużbowych. Mogą oni również uzyskać premię w wysokości do 25 proc. wynagrodzenia autorskiego za energiczne i szybkie zastosowanie projektów w produkcji.

W dniu 18 bm. odbyło się uroczyste otwarcie Wojskowej Akademii Technicznej im. gen. Jarosława Dąbrowskiego. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele najwyższych władz państwowych, związków zawodowych, świata naukowego, generalicja i wyżsi oficerowie WP.

Na zdjęciu: od lewej, Wicepremier Korzycki, Minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski K. Rokossowski, Premier J. Cyrankiewicz Marszałek Sejmu Wł. Kowalski.

DEPESZA

Przewodniczącego KC PZPR Prezydenta RP BOLESŁAWA BIERUTA do Przewodniczącego Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Rad JÓZEFA STALINA

DO PRZEWODNICZĄCEGO RADY MINISTRÓW ZSRR TOWARZYSZA J. W. STALINA

MOSKWA

W dniu Waszych urodzin przesyłam Wam najgorętsze pozdrowienia w imieniu narodu polskiego i w imieniu własnym.

Wasze życie i walka są dla Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, dla polskiej klasy robotniczej, dla narodu polskiego uosobieniem zwycięskiej, twórczej siły marksizmu - leninizmu, bolszewickiej nieugiętości, odwagi i szlachetności.

Naród polski widzi w Waszej osobie Wodza Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, Budowniczego nowego społeczeństwa komunistycznego, Wyzwoliciela Polski spod jarzma hitlerowskiego.

Naród polski widzi w Waszej osobie Przyjaciela Polski Ludowej i twórcę wzmacniającej się wciąż, niezachwianej przyjaźni polsko - radzieckiej

Dla wszystkich uczciwych ludzi jesteście sztandarem walki o pokój i demokrację, rękojmią zwycięstwa miłujących wolność narodów w tej świętej walce.

Proszę przyjąć najserdeczniejsze życzenia długich lat zdrowia i życia dla dobra całej ludzkości.

BOLESŁAW BIERUT

* * *

DEPESZA

Premiera JÓZEFA CYRANKIEWICZA do Przewodniczącego Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Rad JÓZEFA STALINA

DO TOWARZYSZA J. W. STALINA PRZEWODNICZĄCEGO RADY MINISTRÓW ZWIĄZKU SOCJALISTYCZNYCH REPUBLIK RADZIECKICH

MOSKWA — KREML

W imieniu Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i swoim własnym przesyłam Wam, Towarzyszu Premierze, najserdeczniejsze i najlepsze życzenia w dniu Waszych urodzin.

Z imieniem Waszym i Waszą pomocą związana jest praca narodu polskiego nad umacnianiem swojej niepodległości i nad rozkwitem kraju wolnego od pęt kapitalistycznych.

Pod Waszym przewodnictwem umacnia się obóz walki o pokój przeciw agresywnym planom imperialistycznym, zagrażającym także naszej ojczyźnie.

Z Waszym imieniem związane są wszystkie najlepsze nadzieje ludzkości na zwycięstwo obozu pokoju i postępu i na lepsze jutro.

Pozwólcie więc do życzeń, które płyną ku Wam ze strony narodów Związku Radzieckiego i wszystkich narodów i ludzi miłujących pokój dołączyć życzenia polskiego społeczeństwa i Rządu Rzeczypospolitej Polskiej.

PREZES RADY MINISTRÓW
JÓZEF CYRANKIEWICZ

Rząd radziecki domaga się potępienia przez ONZ amerykańskiej ustawy o 100 milionowym »funduszu judaszowym«

Przemówienie ministra Andrzeja Wyszyńskiego w Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ

PARYŻ (PAP). Dnia 19 grudnia na posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego, rozpoczęła się dyskusja nad sprawą agresywnych działań i ingerencji Stanów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy innych krajów, co znalazło wyraz w wyasygnowaniu 100 milionów dolarów na finansowanie werbunku pewnych osób i organizowanie uzbrojonych grup w Związku Radzieckim, Polsce, Czechosłowacji, na Węgrzech, w Rumunii, Bułgarii, Albanii i w niektórych innych państwach demokratycznych oraz poza obszarem tych państw.

Sprawa ta została, jak wiadomo, umieszczona na porządku dziennym obrad Zgromadzenia na wniosek delegacji Związku Radzieckiego.

PRZEMÓWIENIE MINISTRA WYSZYŃSKIEGO

Jako pierwszy przemawiał szef delegacji radzieckiej, minister Wyszyński, który przypominając, że Zgromadzenie Ogólne poleciło przed kilku dniami Komisji Politycznej rozpatrzyć tę sprawę, zgłoszoną przez Związek Radziecki, jako ważną i pilną, oświadczył m. in.:

Chodzi o ustawę w sprawie tzw. wzajemnego zapewnienia bezpieczeństwa, podpisaną przez prezydenta USA p. Trumana 10 października br., o ustawę, która przewiduje wyasygnowanie 100 milionów dolarów na finansowanie, jak głosi ustawa, wszelkich specjalnie dobranych osób, zamieszkałych w Związku Radzieckim, w Polsce, w Czechosłowacji, na Węgrzech: w Rumunii; Bułgarii i Albanii lub osób, które zbiegły z tych krajów, bądź to dla skupienia ich — są to ścisłe słowa ustawy z 10 października — w oddziałach sił zbrojnych, popierających organizację paktu północno - atlantyckiego, bądź też dla innych celów. Ustawa ta, jak wynika z jej tekstu, przewiduje utworzenie zbrojnych oddziałów spośród zdrajców ojczyzny i zbrodniarzy wojennych, którzy zbiegli ze swych krajów i ukrywają się na terytorium USA i szeregu innych państw, przewiduje finansowanie wspomnianych oddziałów zbrojnych i dobranych osób w celu dokonywania przez nie różnych zbrodniczych aktów.

RZĄD STANÓW ZJEDNOCZONYCH BRUTALNIE POGWAŁCIŁ ZOBOWIĄZANIA PODJĘTE WOBEC ZSRR

To, co powiedziałem wyżej wystarczy, zdaje się, aby stało się jasne, **że ustawa ta stanowi brutalną ingerencję Stanów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy innych państw, że jest niesłychanym pogwałceniem norm prawa międzynarodowego i nie daje się pogodzić z normalnymi stosunkami między państwami, z poszanowaniem suwerenności państwowej.**

Ustawy tej nie można traktować inaczej, niż **jako akt agresywny, zmierzający do dalszego skomplikowania stosunków między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim i do zaostrzenia sytuacji międzynarodowej.** Tak właśnie — i to zupełnie słusznie — ocenił uchwalenie tej ustawy rząd radziecki, skierowując dnia 21 listopada notę w tej sprawie do rządu amerykańskiego. W nocie tej rząd radziecki zwrócił również uwagę rządu USA na okoliczność, że przyjęcie przez Stany Zjednoczone takiej ustawy **jest brutalnym pogwałceniem przez rząd amerykański zobowiązań przyjętych wobec Związku Radzieckiego** na podstawie pism, wymienionych 16 listopada 1933 roku między komisarzem ludowym spraw zagranicznych ZSRR Litwinowem, a prezydentem Stanów Zjednoczonych, Franklinem Delano Rooseveltem.

Na mocy tego porozumienia rząd Związku Radzieckiego i rząd Stanów Zjednoczonych zobowiązały się wzajemnie, jak to stwierdza punkt trzeci wymienionych pism, „nie tworzyć, nie subsydiować, nie popierać, ani nie dopuszczać na swym terytorium organizacji wojskowych, czy grup mających na celu walkę zbrojną" przeciwko drugiej stronie.

Zgodnie z punktem czwartym tego porozumienia, rząd Stanów Zjednoczonych zobowiązał się wobec Związku Radzieckiego, a Związek Radziecki wobec Stanów Zjednoczonych „nie dopuszczać do tworzenia lub przebywania na swym terytorium jakichkolwiek organizacji czy grup i podejmować na swym terytorium kroki zapobiegawcze przeciwko działalności jakichkolwiek organizacji lub grup, mających na celu obalenie lub przygotowanie obalenia, bądź też zmianę siłą ustroju politycznego lub społecznego".

OBŁUDA IMPERIALISTÓW

Komisja Polityczna — ciągnął dalej minister Wyszyński — właśnie dzisiaj rano zakończyła rozpatrywanie sprawy redukcji zbrojeń i sił zbrojnych, postawionej z inicjatywy rządów USA, Anglii i Francji. Pamiętamy, że w ciągu całego okresu rozpatrywania tej sprawy przez Komisję Polityczną — przedstawiciele Stanów Zjednoczonych stale twierdzili, iż rząd Stanów Zjednoczonych dąży rzekomo do osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych, dąży do polepszenia sytuacji międzynarodowej.

Wydana w USA ustawa z 10 października br. zdecydowanie obala tego rodzaju zapewnienia. Ujawnia ona ich fałszywy i obłudny charakter. Ustawa z 10 października stawia jako wyraźny cel finansowanie dywersyjnej działalności osób i uzbrojonych grup przeciwko Związkowi Radzieckiemu i innym wymienionym w tej ustawie krajom. Zmierza ona do utworzenia grup dywersyjnych, do formowania w wymienionych krajach oddziałów zbrojnych, do dokonywania aktów dywersji i terroru oraz — o czym szczególnie marzą organizatorzy tego tzw. „zapewnienia bezpieczeństwa" — do wywołania powstania w celu obalenia lub zmiany przy pomocy siły zbrojnej w ZSRR i w krajach demokracji ludowej ustroju politycznego i społecznego, który ugruntował się w tych krajach. Z powyższego wynika jasno, czym jest ustawa z 10 października 1951 roku oraz postępowanie rządu Stanów Zjednoczonych wobec Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej i jego polityka zagraniczna.

W nocie 21 listopada, rząd radziecki wskazywał na to, że:

Po pierwsze, ustawa ta stanowi brutalne pogwałcenie norm prawa międzynarodowego i nie daje się pogodzić z normalnymi stosunkami między państwami, nie daje się pogodzić z poszanowaniem suwerenności państwowej.

Po wtóre, uchwalenie tej ustawy uważać można jedynie jako akt agresywny.

Po trzecie, uchwalenie tej ustawy stanowi brutalną ingerencję Stanów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy ZSRR oraz innych, wymienionych wyżej krajów i wreszcie,

po czwarte, podpisanie tej ustawy przez prezydenta USA stanowi specjalne pogwałcenie przez rząd amerykański zobowiązań, przyjętych na podstawie pism wymienionych 16 listopada 1933 roku, o czym już wyżej mówiłem.

ZWIĄZEK RADZIECKI ŻĄDA UCHYLENIA ANTYPOKOJOWEJ USTAWY

Z tych właśnie powodów rząd radziecki uznał za konieczne prosić Zgromadzenie Ogólne o zajęcie się tą sprawą. **Rząd radziecki nalega, aby uchwalona w USA 10 października br. ustawa o tzw. „wzajemnym zapewnieniu bezpieczeństwa", przewidująca wyasygnowanie funduszów na prowadzenie działalności dywersyjnej przeciwko szeregowi państw, została potępiona, jako akt agresywny, jako ingerencja w wewnętrzne sprawy innych państw, co nie daje się pogodzić z zasadami Karty NZ i z powszechnie uznanymi normami prawa międzynarodowego. Delegacja radziecka domaga się również, aby Zgromadzenie Ogólne zaleciło rządowi USA podjęcie niezbędnych kroków w celu uchylenia tej ustawy.**

Zgodnie z powyższym delegacja radziecka zgłasza swój projekt rezolucji, prosząc Komisję Polityczną o uważne i wnikliwe jego rozpatrzenie.

Projekt rezolucji zgłoszonej przez delegację radziecką ma następujące brzmienie:

„Zgromadzenie Ogólne potępia przyjętą w Stanach Zjednoczonych „ustawę z 1951 r. o wzajemnym zapewnieniu bezpieczeństwa", przewidującą wyasygnowanie funduszów na prowadzenie działalności dywersyjnej przeciwko szeregowi państw, jako akt agresywny i ingerencję w wewnętrzne sprawy innych państw, co nie daje się pogodzić z zasadami Karty Narodów Zjednoczonych i z powszechnie uznanymi normami prawa międzynarodowego.

Zgromadzenie Ogólne zaleca rządowi Stanów Zjednoczonych podjęcie niezbędnych kroków w celu anulowania tej ustawy".

CYNICZNE OŚWIADCZENIE DELEGATA USA

Z kolei zabrał głos przedstawiciel USA Mansfield, jeden z autorów ustawy z 10 października 1951 r. **Mansfield przyznał z całym cynizmem, że wspomniana ustawa wchodzi w ramy wytycznych polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych.** Usiłował on przy tym wykazać, jakoby zbrodnicza ustawa była zgodna z amerykańską deklaracją niepodległości.

Nie mając żadnych rzeczowych argumentów, aby usprawiedliwić tak bezprzykładną ingerencję w sprawy wewnętrzne innych państw, tak brutalne pogwałcenie podstawowych zasad Karty NZ i porozumienia radziecko - amerykańskiego z roku 1933, **Mansfield ułatwił sobie zadanie, ograniczając się do goebbelsowskich oszczerstw i najohydniejszych insynuacji antyradzieckich.** Niewybredne i wyjałowione z wszelkich argumentów przemówienie Mansfielda wywołało niesmak nawet wśród dziennikarzy burżuazyjnych.

MINISTER WYSZYŃSKI RAZ JESZCZE DEMASKUJE IMPERIALISTÓW

Obszerne i głęboko uzasadnione przemówienie wygłosił szef delegacji radzieckiej minister Wyszyński. Przeszło półtoragodzinne przemówienie Wyszyńskiego wysłuchane zostało z głęboką uwagą przez członków komisji i licznie zebraną publiczność, która wypełniła całą salę.

Opierając się na bogatym materiale faktycznym, minister Wyszyński zdemaskował przemówienie Mansfielda, jako próbę uchylenia się od odpowiedzi na te uzasadnione oskarżenia, które delegacja radziecka wysunęła przeciwko rządowi amerykańskiemu. Cytując dokumenty i wypowiedzi czołowych działaczy USA, **minister Wyszyński wykazał z całą mocą, że uchwalenie tej ustawy jest bezpośrednim następstwem i konsekwencją agresywnej polityki rządu amerykańskiego.**

Wniosek Polski zmierza do ułatwienia porozumienia w sprawie zakazu broni atomowej i redukcji zbrojeń

Przemówienie wicemin. St. Wierbłowskiego w Komisji Politycznej ONZ

PARYŻ (PAP). W końcowej debacie rozbrojeniowej w Komisji Politycznej, szef delegacji polskiej, wiceminister Wierbłowski wygłosił przemówienie, w którym powiedział m. inn.:

Przedstawiciel Wielkiej Brytanii pan Lloyd odrzucił wysiłki zmierzające do stworzenia podstawy, która umożliwiłaby osiągnięcie porozumienia. Proponowana przez pana Lloyda droga zmierzał do bezwarunkowego przyjęcia planu trzech mocarstw bez wzięcia pod uwagę propozycji szeregu innych państw i wbrew zastrzeżeniom Związku Radzieckiego. Druga droga odrzucona przez pana Lloyda jest wytyczona w rezolucji polskiej. Ta rezolucja pozwala połączonej komisji wykorzystać wszystkie istniejące możliwości dla szukania kompromisowego rozwiązania. Stwarza ona możliwości kontynuowania w ograniczonym składzie wysiłków dokonanych na bieżącej sesji.

Rezolucja polska — stwierdza dalej min. Wierbłowski — **jest wyrazem głębokiego przekonania, że nie należy pominąć żadnej możliwości osiągnięcia porozumienia w tak doniosłej sprawie, jak zakaz broni atomowej i redukcja zbrojeń.**

Delegacja polska broniła tej pozycji podczas całej dyskusji, jaka się toczyła w Komisji Politycznej.

Przyjęcie rezolucji trzech mocarstw narzuciłoby z góry komisji energii atomowej i uzbrojenia typu klasycznego, określony punkt wyjścia i sztywno ustalony program jej prac. Pan Lloyd uważa, że planem wyjściowym powinien być plan amerykański i że połączona komisja powinna otrzymać jasne dyrektywy. — Pan Lloyd nie odczuwa potrzeby żadnych nowych propozycji.

Według pana Lloyda, połączona komisja będzie mogła rozpatrzyć tylko jeden plan, a mianowicie znany nam wszystkim „znakomity" plan Barucha. Nikt nigdy nie przedłożył równie absurdalnego programu prac dla komisji.

Pan Lloyd mówił długo o rzekomych koncesjach, poczynionych w podkomisji rozbrojeniowej przez mocarstwa zachodnie.

Z analizy raportu pana Padilla Nervo, wynika jednak, że stopień porozumienia osiągnięty w podkomisji, zawdzięczać należy wyłącznie wysiłkom delegacji radzieckiej. — Największa koncesja uczyniona przez trzy mocarstwa odnosi się wyłącznie do nazwy przyszłej komisji.

Mówiąc o bezpieczeństwie zbiorowym — wywodził dalej min. Wierbłowski — **pan Lloyd bronił paktu atlantyckiego, który jest jednak tylko spiskiem przeciwko bezpieczeństwu zbiorowemu, spiskiem antypokojowej grupy** państw. Według pana Lloyda, pakt atlantycki ma na celu obronę interesów małych państw. Chciałbym wiedzieć, czy pan Lloyd ma zamiar wymienić Egipt na poparcie swej teorii. Przedstawiciel tego ostatniego kraju opowiedział nam o zniszczeniu dwóch wsi egipskich. Ten przykład przypomina ostatnią wojnę, a my wiemy dobrze, kto zniszczył miasta, wsie i osiedla polskie.

Debaty, które toczyły się w Komisji Politycznej wykazały nam, że delegacja polska, poszukując innych dróg porozumienia, nie jest odosobniona. Oczywiście pan Lloyd wolał zapuścić się w świat fantazji, po to, aby nie spojrzeć prawdzie w oczy, aby nie widzieć faktów. Dlatego nie mógł on zauważyć logicznego i konsekwentnego stanowiska Polski, podobnie, jak nie mógł zauważyć słabości swego własnego stanowiska.

P. Lloyd pomija milczeniem wszystkie wysiłki, poczynione przez ZSRR celem osiągnięcia porozumienia co do wszystkich problemów spornych. Zapomniał on o wysiłkach ZSRR w sprawie zakazu broni atomowej i w sprawie redukcji zbrojeń. Otóż poprawki radzieckie do projektu trzech są tylko dalszym ciągiem tych wysiłków. **Dlatego delegacja polska poparła te poprawki i uważa, że tylko w wypadku wpisania owych poprawek do projektu rezolucji trzech mocarstw, — komisja broni atomowej i broni klasycznych będzie mogła mieć przed sobą jasne perspektywy.**

Delegacja nasza przedstawiła projekt rezolucji, stanowiący kompromis i pozwalający na kontynuowanie naszych wysiłków w kierunku doprowadzenia do określonych i uzgodnionych rozwiązań i planów. **W istocie jest rzeczą jasną, że tylko zakaz broni atomowej i plan redukcji zbrojeń, przyjęty przez wszystkie wielkie mocarstwa będzie stanowić realny plan, zdolny do zapewnienia pozytywnych rezultatów.**

Podtrzymujemy naszą rezolucję w głębokim przekonaniu, że wszyscy ci, którzy opowiedzieli się tu na rzecz porozumienia, jak np. Syria i Burma będą głosować za naszą propozycją. Opowiadamy się także za rezolucją Egiptu, przeciw której tak gwałtownie wystąpił Jessup. Nic w tym dziwnego, że przeciwstawił się on rezolucji Egiptu. Minister Wyszyński przypomniał nam, przecież dziś rano, że USA nie ratyfikowały dotąd nawet konwencji zakazującej używania gazów trujących.

Pragnąłbym wezwać wszystkie delegacje do głosowania na naszą rezolucję, której głównym celem jest stworzenie warunków sprzyjających osiągnięciu porozumienia wszystkich wielkich mocarstw w sprawie zakazu broni atomowej i efektywnej redukcji zbrojeń i sił zbrojnych o 1/3.

Zbrodnicza działalność »Startu« była skierowana przeciwko narodowi polskiemu

Przemówienie prokuratora w procesie Pajora i współoskarżonych

WARSZAWA PAP. 20. bm., w 5 dniu procesu kierowników zbrodniczej organizacji „Start", toczącym się przed Sądem Wojewódzkim dla m. st. Warszawy, zabrał głos oskarżyciel publiczny.

W dziejach imperialistycznej okupacji hitlerowskiej w Polsce, która stanowi najtragiczniejszy okres całej naszej 1000-letniej historii, jest wiele momentów tak ponurych, że na ich wspomnienie dziś jeszcze wzdryga się serce każdego Polaka — rozpoczyna prokurator. — Spośród tych ponurych, polską krwią gęsto zapisanych kart, jedną z najpotworniejszych odsłonił obecny proces.

MORDOWALI BOJOWNIKÓW O WYZWOLENIE NARODOWE I SPOŁECZNE POLSKI

Podkreślając, że zeznania oskarżonych — morderców budzą w każdym uczciwym człowieku uczucia zgrozy i wstrętu, prokurator mówi dalej: Pajor, Nienałtowski, Ojrzyński i Czystowski nie mordowali byle kogo. Oni swoje ofiary dobierali starannie, z wyrachowaniem. Mordowali tych, którzy byli najbardziej potrzebni narodowi polskiemu, mordowali najlepszych synów narodu, którzy nie chcieli ani „stać z bronią u nogi", ani iść na współpracę ze spiclerami i innymi oprawcami Ojczyzny. Mordowali tych, którzy od pierwszej chwili podnieśli sztandar bezkompromisowej walki z okupantem, którzy wzywali i mobilizowali do tej walki naród, którzy wskazywali narodowi jedyną drogę prowadzącą do wyzwolenia od okupanta i od rządów katastrofy wrześniowej — drogę do Polski Ludowej.

Prokurator przypomina dalej, że oskarżeni, mówiąc o zadaniach PKB i KWP, do których zwerbował ich Lechowicz oraz o zadaniach organizacji „Start", którą założyli z polecenia Kontrymа i Lechowicza — wielokrotnie powtarzali, że były to organizacje utworzone do walki z lewicą — z Polską Partią Robotniczą.

A jak prawadzili tę walkę? Uprawiali proceder gangsterski: mordowali w sposób bandycki i podstępny ludzi, walczących z okupantem, bojowników o wyzwolenie narodowe i społeczne.

Te zbrodnie służyły wrogom narodu polskiego, te czyny były zdradą narodu polskiego.

Akcja terrorystyczna, którą organizacje delegatury londyńskiej prowadziły przeciwko Polskiej Partii Robotniczej, była dążeniem do fizycznego zniszczenia partii, toczącej rzeczywistą i konsekwentną walkę z okupantem, była dążeniem do sparaliżowania polskiego ruchu wyzwoleńczego w kraju, była dążeniem do złamania jedności narodowej, która znalazła swoje urzeczywistnienie w Krajowej Radzie Narodowej, była — słowem — walką przeciwko narodowi i przeciwko Polsce. Tylko na podstawie walki z narodem polskim, z jego ruchem niepodległościowym, mogło dojść do porozumienia i do współpracy między organizacjami delegatury londyńskiej a władzami okupanta hitlerowskiego, śmiertelnego wroga Polski.

Oskarżeni zdradzali naród, kiedy „rozpracowywali" na rzecz okupanta mieszkanie Fornalskiej — tej płomiennej patriotki i świetlanej postaci polskiego ruchu robotniczego. Szarpali żywe ciało narodu, kiedy posyłali do gestapo dla egzekucji długie listy patriotów z PPR i bohaterskich żołnierzy Armii Ludowej. Mierzyli w samo serce narodu, kiedy zza węgła mordowali Obesztalskich, Maliszewskich, Falów i setki innych działaczy robotniczych, stojących w pierwszych szeregach walki o niepodległość.

ZDRAJCY ZMIERZALI DO TEGO, BY OSŁABIĆ CZYNNĄ WALKĘ NARODU PRZECIWKO OKUPANTOWI

Prokurator podkreśla, że jeszcze jednym z faktów, który demaskuje ostatecznie charakter głęboko antynarodowej działalności oskarżonych, był stosunek PKB i „Startu" do tych licznych AK-owców, którzy oburzeni biernością, jaką okazywała delegatura w stosunku do okupanta, przechodzili do obozu czynnej walki o wyzwolenie.

Prokurator przypomina tu zeznania Pajora, który oświadczył m. in.: „Chodziło o to, żeby terrorystycznie zapobiec przechodzeniu AK-owców, którzy wzmacniali szeregi AL-owskie. Tutaj Lechowicz wskazał na potrzebę likwidacji tych, którzy przechodzą z szeregów AK." **„Chodziło o to, aby utrącić, osłabić czynną walkę przeciwko okupantowi".**

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Zlikwidujemy odłogi — rozwiniemy hodowlę

— zdecydował aktyw kobiet wiejskich na zjeździe powiatowym w Szczecinku

Długo pozostanie w pamięci jego uczestnikom powiatowy zjazd kobiet wiejskich — przodownic pracy, który odbył się w Szczecinku w dniu 18 bm.

W pięknie udekorowanej sali Prezydium PRN, ozdobionej transparentami, chorągwiami i portretami wiejskich przodowników pracy, zebrało się ponad 100 kobiet przybyłych z PGR-ów, spółdzielni produkcyjnych i gospodarstw indywidualnych wszystkich gmin powiatu szczecineckiego, aby wspólnie podsumować wyniki całorocznej swej pracy i podjąć zobowiązania na przyszłość.

Niemilknącymi oklaskami powitały uczestniczki zjazdu skład Prezydium, w którym m. inn. znalazły się znane wsi szczecineckiej wiejskie przodownice pracy — Stanisława Oraczewska, Maria Śledź z gromady Przyjezierze, gmina Kręgi i inne.

Po referacie wygłoszonym przez przedstawiciela WRN tow. Adama Sumigę, nastąpiła ożywiona dyskusja, w której głos zabrało około 15 uczestniczek zjazdu.

— Kobiety na wsi — powiedziała Urbankowa z Czaplinka — muszą jeszcze bardziej pogłębić swoją świadomość polityczną, aby dorównać poziomem umysłowym swym mężom i stać się dla nich doradcami i pomocnikami w prowadzeniu gospodarstwa. Na dzisiejszym zjeździe wszystkie kobiety powinny podjąć zobowiązania jeszcze lepszej pracy nad wykonaniem planów skupu i kontraktacji w roku przyszłym.

Inne kobiety, jak Władysława Łukaszyk i Maria Grabska z gromady Podgaje gmina Okonek, zabierając głos w dyskusji wskazały na konieczność wstąpienia wszystkich kobiet na wsi do Kół Gospodyń Wiejskich i Ligi Kobiet, gdyż organizacje te dobrze kierować będą ich pracą i kształcić na coraz lepszych współbudowniczych socjalizmu w naszym kraju.

— W naszych gromadach — powiedziała na zakończenie Władysława Łukaszyk — jest jeszcze wiele odłogów do zlikwidowania. Dlatego też, drogie siostry, my, jako aktywistki wiejskie, zobowiązujemy się zapoczątkować na swych gromadach utworzenie zespołów likwidacji odłogów, przyczyniając się w ten sposób do zwiększenia wydajności naszych gospodarstw, do stworzenia warunków sprzedaży Państwu jeszcze większej ilości chleba niż dotychczas. Zboże i inne ziemiopłody wyprodukowane na odłogach zapewnią naszej gromadzie coraz lepsze warunki rozwoju hodowli — a tym samym dalszy wzrost dochodu.

Wielki entuzjazm ogarnął uczestniczki zjazdu, kiedy słuchały słów przewodniczącej Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet, tow. Rudzkiej i przedstawicielki KW naszej Partii, tow. Stępniewskiej, mówiących o pracach kobiet Związku Radzieckiego, o ich walce z napotykanymi trudnościami w okresie, gdy budowały socjalizm w Kraju Rad.

Nie było końca okrzykom wznoszonym przez uczestniczki zjazdu na cześć przodujących w świecie kobiet radzieckich i na cześć Wielkiego Stalina, naukom którego polskie kobiety wiejskie zawdzięczają możność uczestniczenia w budowie swej szczęśliwej przyszłości.

— Drogie siostry! — powiedziała Stanisława Oraczewska. — Musimy w całej pełni korzystać z praw, jakie dała nam władza ludowa i po powrocie do domów z jeszcze większym zapałem zabrać się do wykonywania swych obowiązków. Opowiemy wszystkim kobietom na swych gromadach, cośmy tu słyszały i widziały.

Niejednej kobiecie - chłopce stanęły łzy szczęścia w oczach w momencie, gdy przewodniczący Prezydium WRN, tow. Jan Musiał, wręczał jej Dyplom Uznania, życząc dalszej owocnej pracy na drodze do przyspieszenia realizacji Planu 6-letniego i umacniania pokoju. Niejedna uczestniczka zjazdu wzruszona tak wzniosłym momentem mocno ściskała ręce tow. Stępniewskiej, przedstawicielce KW, dziękując za pomoc i opiekę, jaką nasza Partia otacza wszystkie pracujące kobiety.

Pracownicy warsztatów POM

z zadowoleniem witają wprowadzenie zasady normowania pracy

„Przyślijcie nareszcie traktor! Dajcie mocarnię!" Jakże często zarządy spółdzielni produkcyjnych zwracają się o pomoc techniczną do POM i jakże często niestety otrzymują ją ze zwłoką.

Ileż to razy przyczyną opóźnienia wykonania terminowych robót polowych przez brygady traktorowe są nie słabe jeszcze kwalifikacje zawodowe traktorzysty, czy brak ciągników i maszyn towarzyszących, lecz zbyt długotrwały lub powierzchowny remont?

Czy wobec tego nie należałoby przezwyciężyć zasadniczej przyczyny obecnego przewlekania remontów, tzn. pracy na „dniówki"? Znane są bowiem wypadki nieróbstwa w godzinach pracy i wypadki, gdy bumelanci mieli takie same zarobki co uczciwi, ofiarni robotnicy.

— Należałoby!

Tak właśnie powiedział aktyw warsztatowców.

Z jego też inicjatywy została zwołana na 22 bm. (godz. 10-ta) w świetlicy Ekspozytury Okręgowej POM w Koszalinie **narada dyrektorów, kierowników Wydziałów Politycznych, starszych mechaników, kierowników warsztatowych i techników normowania Państwowych Ośrodków Maszynowych.** Na naradzie dzisiejszej zostanie omówiona ostatecznie kwestia wprowadzenia norm technicznych w naszych POM-ach.

Stale wzrastające wyposażenie warsztatów w narzędzia, w części wymienne, systematycznie podnoszące się kwalifikacje zawodowe oraz rozpoczynane obecnie szkolenie zawodowe i polityczne umożliwiły wzrost wydajności pracy.

Jakie więc korzyści przyniesie wprowadzenie jednolitych norm technicznych w naszych POM-ach?

POM-y Złotów, Człuchów, Bytów, Dygowo i Sławno w ciągu bież. roku wprowadziły normy pracy, oparte na wzorach TOR. Od tego czasu znacznie skrócono czas trwania i polepszono jakość remontów. Dzięki wzrostowi wydajności pracy poważnie obniżyły się koszta napraw.

Dowodem korzyści normalizacji remontów jest fakt, że POM Złotów m. in. właśnie dzięki dobrej pracy warsztatu na długo przed terminem wykonał w 100 proc., jako pierwszy spośród POM-ów w województwie koszalińskim, tegoroczny plan produkcyjny.

Trzeba też pamiętać, że wprowadzenie norm pracy wysoko podnosi zarobek robotnika. Np. monter z POM Dygowo, tow. Mieczysław Janczak, pracując na zasadach normowania, przeciętnie zarabiał 1280 zł. Natomiast monter mający tę samą grupę uposażeniową, a pracujący na dniówki otrzymałby miesięcznie wynagrodzenie w granicach do 500 złotych (bez godzin nadliczbowych).

Nowe ujednolicone normy techniczne pracy zostaną wprowadzone we wszystkich 14 POM-ach z dniem 1 stycznia 1952 r. Zastosowanie ich przyniesie poprzez zwiększenie wydajności pracy z jednej strony usprawnienie remontów i obniżkę kosztów własnych, a z drugiej — podwyższy w tym samym stopniu zarobki pracowników warsztatowych.

Dlatego też załogi POM-ów przyjmą z zadowoleniem znormowanie pracy. Jednakże znajdą się niewątpliwie robotnicy młodsi, od niedawna pracujący w warsztatach, którzy mniej niż inni rozumieją korzyści, wynikające z normowania pracy. Tym robotnikom organizacje partyjne i zetempowskie muszą jasno wskazać konkretne korzyści, jakie przynosi wprowadzenie norm dla POM-ów, a tym samym dla spółdzielni produkcyjnych oraz dla samych pracowników warsztatowych.

Kronika KOSZALINA

Kino „POLONIA" — ul. Grunwaldzka — „Na odsiecz Carycyna" —film prod. radz. Pocz. seansów o godzinie 18 i 20. W niedzielę i święta o godz. 16, 18 i 20-tej.

* * *

MUZEUM, ul. Armii Czerwonej 54— wystawa pt. „Ilustracja radziecka" i zbiory stałe. — Muzeum otwarte we wtorki, czwartki i piątki od 12-tej do 17-tej. W niedziele i święta od 12-tej do 19-ej. Dyżuruje APTEKA SPOŁECZNA przy ul. Zwycięstwa.

* * *

Z ŻYCIA PARTII

Odczyt p. t. „O własności socjalistycznej" wygłosi w dniu dzisiejszym o godzinie 17 w sali Ośrodka Szkoleniowego PZPR tow. Czesław Walczak.

* * *

Plenum Komitetu Miejskiego PZPR odbędzie się dziś o godzinie 18 w sali posiedzeń KM PZPR.

* * *

Choinki noworoczne są już w sprzedaży na placu Drzymały.

Kronika SŁUPSKA

Kino „POLONIA" — „Poddany" — film. produkcji NRD. Początek seansów o godz. 16, 18, i 20-tej.

Dyżuruje APTEKA SPOŁECZNA, — ul. 3 Maja 34.

* * *

Z ŻYCIA PARTII

Odczyt p. t. „Lenin i Stalin o kolektywizacji" wygłosi dziś o godzinie 17 w sali Ośrodka Szkoleniowego przy ul. Popiawskiego 2 tow. Julia Sokołowska. Wstęp na odczyt bezpłatny.

RADIO

12.04 Przegląd. 12.15 Poranek symfoniczny — płyty. 13,15 „Dlaczego nie parzy". 13,25 Gra Ork. Mandolinistów Łódzkiej Rozgł. PR. 14,00 Uwaga PGR-y. 14,10 Chwila muzyki. 14,15 „Odpowiadamy na listy". 14,25 Wyjątki z oper St. Moniuszki. 14,45 Mechanizacja przeładunków drobnicy. 15,00 Piosenki w wyk. Chóru „Gwiazdy". 15,15 „Słomków łańcuszek" — Śpiewna zima. 16,00 Dialog p. t. „Cement". 16,20 „Józef Stalin — Obrońca Pokoju" — aud. świetlicowa. 16.40 „W dniu Jego urodzin" — aud. młodzieżowa. 16.50 Alfred Grodstein: 1) Kołysanka. 2) Wieczór zimowy. 17.00 Dziennik popołudniowy. 17.20 Koncert rozrywkowy z udziałem Ewy Zarzycki — sopran. 18.00 Na fali humoru i satyry. 18.35 Koncert chopinowski z płyt. 19.00 Melodie taneczne w wyk. zesp. instrumentalnego. 19.30 „Niespokojna starość" 20.58 Stan pogody. 21,00 Dziennik wieczorny.

NADAJNIK I.

21.30 Audycja dla zagranicy. 22.00 Program ogólnop. 22,30 Audycja dla zagranicy. 24.00 Prognoza pogody i zakończenie audycji hymnem.

NADAJNIK II

21.30 Wieczorna serenada. 22.00 Wiadomości sportowe z całej Polski. 22,30 Wiadomości sportowe w opr. red. R. Paczkowskiego. 22.40 XII aud. z cyklu: Koncerty na instrumenty solowe i orkiestrę. 23.16. Muzyka na dobranoc — płyty. 23.50 Ostatnie wiadomości. 24.00 Hymn i koniec audycji.

Szczecińskie Zakłady Graficzne, A 2-24481. Nr. zam. 4402. 21.12.51

W przyszłym roku o tej porze

poszczycimy się jeszcze większymi osiągnięciami mówią spółdzielcy z Jelenina i Rymania

Pamiętam, jak to na początku mówiono u nas we wsi o spółdzielniach produkcyjnych; „Nie zapisujcie się, chłopi, bo tam czeka was głód i nędza".

Takich, co zważali na kułackie gadanie, było początkowo wielu. Ale kiedy na zebraniach gromadzkich zaczęliśmy rozmawiać o tym, jak gospodarzą kołchoźnicy w Związku Radzieckim i jaką drogą dochodzą do swych sukcesów, kiedy członkowie partii w naszej gromadzie tłumaczyli, jak i dlaczego wieś radziecka rozwija się coraz lepiej i dlaczego wzrasta dobrobyt radzieckiego chłopa, — zrozumieliśmy, że kułackie łgarstwa nie mają żadnych podstaw, a celem ich jest nie dopuścić do tego, żeby małorolny i średniorolny chłop stawał się coraz zamożniejszy.

Chcę opowiedzieć o tym, jak żyję teraz w naszej spółdzielni produkcyjnej, dlaczego jest mi o wiele lepiej, niż w czasach przedwojennych, i dlaczego mam pewność, że będzie mi z każdym rokiem coraz lepiej.

Mamy pod dostatkiem mleka, chleba i cukru. Kto z nas, małorolnych chłopów, mógł sobie przed wojną pozwolić na cukier? Kupowało się go tylko „od wielkiego święta". Moje dzieci, zamiast na służbę do bogatych chłopów, chodzą obecnie do szkoły, mają się w co ubrać i obuć. Nie tak, jak ja niegdyś — bo ja chodziłem w zgrzebnym ubraniu, które matka sama zrobiła, a przez całą zimę nie wysunąłem nosa z chałupy, bo gdzież z bosymi nogami na mróz wychodzić?

Wielu chłopów w naszej spółdzielni pamięta dobrze te czasy i tylko je przeklina — tyle każdy przecierpiał i tyle się napracował, a wystarczało i to nie zawsze — ledwie na suchy chleb.

Nasza spółdzielnia jest zelektryfikowana i zradiofonizowana. Mamy zainstalowane głośniki w domach i na ulicy. Mieszkanie moje jest ładne, obszerne i jasne — zupełnie niepodobne do zmurszałej walącej się chałupy, w której spędziłem swoje dzieciństwo. Hoduję 2 krowy, świnie i owce, mięsa i tłuszczu mam pod dostatkiem.

Wzrost dobrobytu spółdzielni, to wzrost dobrobytu jej członków. Śmiało mogę o naszej spółdzielni powiedzieć, że dobrze gospodarzy, a szczera i ofiarna praca jej członków pozwala z całą pewnością twierdzić, że z każdym rokiem będzie u nas lepiej.

STANISŁAW KIELEC
członek spółdzielni produkcyjnej w Jeleninie

PISZĄ SPÓŁDZIELCY Z RZS „POKÓJ" W RYMANIU

Chcemy podzielić się ze wszystkimi czytelnikami „Głosu Koszalińskiego" naszymi osiągnięciami. Obecnie, kiedy rok 1951 dobiega już końca i kiedy podsumowaliśmy wyniki naszej przeszło półrocznej pracy, okazało się, że dużo zdziałaliśmy w tym okresie.

Spółdzielnia nasza została zorganizowana wiosną br. Wiosenne prace polne poszły dość dobrze. Zebraliśmy obfite plony, a kontraktowane buraki odstawiliśmy pierwsi w pow. kołobrzeskim. Trzech członków, którzy nie chcieli pracować, a tylko przeszkadzali i celowo utrudniali nam wszelkie prace, wyrzuciliśmy ze spółdzielni. Właśnie dlatego, że bumelanci zostali usunięci, praca u nas idzie coraz sprawniej. Do wszelkich robót wychodzą wszyscy członkowie, a dobry przykład daje sam przewodniczący, Ludwik Niewiadomski. Do przodowników pracy w spółdzielni należy ob. Antosiak, który mimo podeszłego wieku posiada największą ilość wypracowanych dniówek obrachunkowych oraz Kazimierz Sadecki.

Nasz plan sprzedaży zboża wykonaliśmy w 134 proc. Wywiązaliśmy się też z pozostałych zobowiązań wobec Ludowego Państwa. Staramy się pracować ofiarnie i wytrwale, żeby umacniać naszą spółdzielnię gospodarczo i politycznie, a w przyszłym roku o tej samej porze móc poszczycić się przynajmniej podwójnymi osiągnięciami.

Członkowie RZS „Pokój" w Rymaniu

Każda godzina przestoju wagonu — to strata dla państwa

Dyrekcja PGR Tychowy

ignoruje słuszne zarządzenia władz kolejowych

Stację kolejową w Tychowie obsługują dwa pociągi w ciągu jednego dnia — pociąg w kierunku Białogardu odjeżdża o godzinie 6-tej, natomiast pociąg w kierunku Szczecinka opuszcza stację o godz. 17-tej. Wagony więc, które wchodzą w skład tych pociągów i przez opieszałość klientów nie zostały rozładowane lub załadowane na czas — pozostają na stacji Tychowo bezczynnie na przeciąg 24 godzin aż do chwili odjazdu następnego pociągu w kierunku Szczecinka lub Białogardu. Takie bezproduktywne przetrzymywanie wagonów przynosi kolei ogromne straty.

Klientem najwięcej przysparzającym kłopotów stacji kolejowej jest *zespół PGR w Tychowie*, który nie dba o właściwe zorganizowanie pracy przy ładowaniu lub wyładunku wagonów. Przykładem takiej złej pracy może być fakt, że od 28 listopada do dnia 5 bm., tj. w ciągu 8 dni zespół PGR przetrzymał 9 wagonów ponad dopuszczalną normę czasu. Wagony te stały na stacji bezczynnie przeszło 418 godzin.

Dzieje się to dlatego, że kierownictwo zespołu PGR Tychowo zamawiając wagony nie przygotowuje się odpowiednio do transportu przeznaczonych do załadunku lub wyładunku materiałów. Ostatnio zespół zamawiając 4 wagony nie przygotował na czas towarów, które zamierzał załadować na wagony. Wagony stały już na stacji, a robotnicy PGR nie wiedzieli, co mają dowozić.

Dyrekcja zespołu PGR nie przejmuje się zbytnio również zwiększonymi kosztami postojów, pokrywa je bowiem z innych funduszów, nie licząc się z tym, że cierpią przez to inne odcinki gospodarki zespołu.

Dyrekcja zespołu nie zwraca również uwagi na maksymalne wykorzystanie ładowności wagonów. Np. w dniu 1 i 2 bm. kilka wagonów nie zostało prawidłowo załadowanych. Po zważeniu tych wagonów okazało się, że towary załadowane w pięciu wagonach pomieściłyby się w trzech.

Ten stan rzeczy musi ulec gruntownej zmianie. Dyrekcja zespołu PGR Tychowo winna nawiązać ściślejszą współpracę z kierownictwem stacji zapoznać się szczegółowo z przepisami kolejowymi i odpowiednio zorganizować pracę przy załadunku i rozładunku wagonów.

Józef Składanek

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Fachowców, ślusarzy, mechaników ze znajomością silników kutrowych. Kierowników działów: planowania, księgowości, organizacji pracy i płacy, finansowego, zaopatrzenia, połowów przetwórstwa wstępnego, chłodnictwa, oraz technika normowania, kalkulatora, wykwalifikowanych księgowych i kontystów zatrudni od zaraz Baza Rybacka w Ustce. Warunki wynagrodzenia w/g układu zbiorowego dla pracowników lądowych w rybołówstwie. Zgłoszenia osobiste i pisemne przyjmuje Baza Rybacka „Barka" w Ustce, ul. Kaszubska Nr 1. K-2259

OBWIESZCZENIE

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych Biuro Socjalne w Szczecinie podaje do wiadomości, że wszelkie zaległe rachunki (jeżeli takowe istnieją), za korzystanie dzieci pracowników P.K.P. z urządzeń sekcji socjalnej, jak żłóbki, przedszkola lub świetlice, za czas od 1.I.1951 r. do 31.12. 1951 r. będą regulowane przez Biuro Socjalne DOKP w terminie do dnia 24 grudnia b.r. Wszelkie pretensje zgłoszone po tym terminie nie będą przez DOKP honorowane. K-2246

OGŁOSZENIA DROBNE

DAUKSZA Michał, Słupsk, Niemcewicza 26 m 1 zgłasza zgubienie karty meldunkowej wyd. Słupsk. G-2212

ANTOSIK Józefa zgłasza zgubienie karty meldunkowej wyd. przez Prez. Gm. Rady Narodowej Barwice. G-2213

ROTUSKA Anna zgłasza zgubienie karty meldunkowej. G-2214

FERMA Edward zam. Kalisz Pom. ul. Bydgoska 2 zgłasza zgubienie karty meldunkowej wyd. przez Prez. Miejskiej Rady Narodowej Kalisz Pom. G-2215

DUDANIEC Franciszek Złotów zgłasza zgubienie książeczki wojskowej Nr 0782879 wyd. RKU Wałcz, pozwolenie kat. II Nr 0029/49 wyd. Zarząd Miejski Zabrze. G-2216

SZMYT Bronisław Słupsk, Żwirki i Wigury 2 m 3 zgłasza zgubienie leg. TPPR Nr 13. G-2217

ROSA Władysław zgłasza zgubienie książeczki wojskowej wyd. RKU Białogard, metryki ślubu w pełnym wypisie wyd. parafia Stosek Łukowski, karty meldunkowej wyd. Gm. Charzyno, umowę o kontraktacji wyd. G. O. Kołobrzeg. G-2218

KLEPARSKA Urszula Kołobrzeg zgłasza zgubienie karty meldunkowej, tymcz. zaświadczenia tożsamości MRN Kołobrzeg, pozwolenie WOP. G-2219

WITTON Józef zam. Golce pow. Drawsko zgłasza zgubienie książeczki wojskowej wyd. RKU Brzeg n/Odrą, odcinka zameldowania, metryki urodzenia. G-2220

DĘBSKI Stanisław zgłasza zgubienie książeczki wojskowej oraz dwie karty meldunkowe. G-2220

SIELICKI Henryk zgłasza skradzioną książeczkę wojskową WKR Szczecinek, leg. służbową Nr 2297 RLP, leg. Zw. Zaw. i kartę meldunkową. G-2221

GALIK Katarzyna zgłasza zgubienie karty meldunkowej wyd. gm. Wrześnica, karty ewakuacyjnej oraz inne dokumenty. G-2222

Zbrodnicza działalność »Startu«
była skierowana przeciw narodowi polskiemu

Dalszy ciąg przemówienia prokuratora w procesie Pajora i współoskarżonych

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 2)

Wynika z tego jasno i niedwuznacznie — stwierdza prokurator — że celem działalności oskarżonych i organizacji, które założyli na zlecenie Kontrvma i Lechowicza, na zlecenie delegatury londyńskiej, było zwalczanie wyzwoleńczej walki narodu polskiego.

Ludzie ci służyli przed wojną klasom wyzyskiwaczy i ciemiężycieli ludu polskiego, którzy bez skrupułów sprzedawali polskie kopalnie i huty anglo - saskiemu i niemieckiemu kapitałowi, służyli rządowi, który świadomie obezwładniał Polskę wobec imperialistycznych Niemiec, zapewniając pełną swobodę działania szpiegom hitlerowskim, nie podejmując żadnych kroków obronnych na naszych granicach zachodnich, a natomiast koncentrując cały ogień przeciw masowemu ruchowi antyhitlerowskiemu w kraju.

Cóż dziwnego — mówi prokurator — że oskarżeni, którzy wyszli ze szkoły zdrady narodowej, ze szkoły walki z narodem, mieli stosunek do okupanta zasadniczo odmienny od tego, który cechował naród polski. I na odwrót: gdy wobec narodu polskiego okupant rozpoczął systematyczną realizacje zapowiedzianego przez Hitlera fizycznego wyniszczenia, to do agentów i sług rządów przedwojennych okupant odniósł sie od początku jak najprzychylniej.

Prokurator podkreśla następnie, że gdy Armia Radziecka zadawała druzgocące ciosy najeźdźcy hitlerowskiemu pod Stalingradem i gdy narastał ruch oporu przeciwko okupantowi, skupiony wokół PPR — zbelazła się grupka ludzi, mianujących się Polakami, która z tego powodu wpadła w największe przerażenie.

Tą grupą był t. zw. rząd londyński i jego delegatura w Polsce — stwierdza prokurator. Te same siły, które wolały raczej zgubić Polskę niż wyrzec się swoich przywilejów klasowych, z przerażeniem myślały teraz o tym, że zbliża się wyzwolenie Polski. Perspektywa wyzwolenia kraju przez naród i Armię Radziecką była dla nędznych reakcyjnych grupek perspektywą osobistej katastrofy. Gdy naród płonie żądzą walki z okupantem t. zw. rząd emigracyjny koncentruje wszystkie swoje wysiłki, aby walkę tę zahamować, sparaliżować lub zwekslować na fałszywy tor. I tak np. t. zw. rząd londyński wysyła do kraju Kontrvma z wyraźnym poleceniem zatrzymania wszelkich wystąpień przeciw okupantowi i skupienia odpowiednich sił podległych delegaturze dla podjęcia bezwzględnej walki z ruchem wyzwoleńczym, który rósł w siłę pod kierownictwem PPR. Kontrvm miał przy tym zlecenie prowadzenia tej antynarodowej roboty w porozumieniu i we współpracy z okupantem hitlerowskim.

HANIEBNY DOKUMENT

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że dyrektywy były uzgodnione z imperialistycznymi kołami Londynu i Waszyngtonu.

Prokurator przypomina tu cytowany w czasie rozprawy dokument — sprawozdanie z posiedzeń kierownictwa delegatury sporządzone przez jednego z uczestników — agenta gestapo, dla jego władz przełożonych.

Powiedziano tu jasno i wyraźnie — mówi prokurator: przyjaciele t. zw. rządu londyńskiego, czyli reakcyjne koła Stanów Zjednoczonych i Anglii, po prostu nakazywały podjąć ostrzejszą walkę z ruchem wyzwoleńczym prowadzonym przez PPR.

Czy słowa te nie są przyczynkiem do wyjaśnienia gry anglo - amerykańskiej dokoła sprawy otwarcia II frontu przeciw Hitlerowi? Czy w świetle tych słów nie zarysowuje się jeszcze wspanialej obrzymi rozstrzygający wkład ZSRR do sprawy wyzwolenia Polski i innych narodów Europy? — zapytuje prokurator powołując się następnie na słowa Trumana, wypowiedziane w 1941 r.: „Trzeba dążyć do tego, aby Niemcy i Związek Radziecki nawzajem się wyniszczały. Gdyby Hitler osłabł całkowicie, trzeba mu będzie przyjść z pomocą."

Tym dwom zdaniom, brzmiącym jak dwie dyrektywy, odpowiada z zadziwiającą dokładnością polityka t. zw. rządu londyńskiego. Z pierwszą dyrektywą pokrywa się sławetne hasło „stania z bronią u nogi". Drugiej dyrektywie odpowiada organizowanie czynnej pomocy okupantowi, podjęte przez delegaturę na wielką skalę w 1943 r. kiedy Niemcy hitlerowskie zaczęły się chwiać pod potężnymi uderzeniami Armii Radzieckiej, wspieranej przez ciosy zadawane przez ruch wyzwoleńczy w krajach okupowanych.

Inspiracja ze strony imperializmu anglosaskiego jest tu wyraźna.

Wysoki Sądzie!

W toku przewodu sądowego ustalono, że oskarżeni Pajor, Ojrzyński, Nienałtowski i Czystowski stanowili kierownictwo przestępczej organizacji p. n. Ekspozytura Urzędu Śledczego, kryptonim „Start", założonej z rozkazu delegatury z inspiracji imperializmu anglosaskiego i w bezpośrednim porozumieniu z okupantem hitlerowskim.

Z zeznań oskarżonych oraz świadków wynika niezbicie, że „Start" został założony przez t. zw. Centralę Śledczą PKB, na czele której stał Kontrym oraz przez t. zw. Urząd Śledczy PKB w Warszawie, na którego czele stał Lechowicz, dla celów walki wszystkimi środkami z ruchem wyzwoleńczym narodu polskiego.

„Start", podobnie jak całe PKB, rekrutował się z elementów dwójkarskich i dywersyjnych, obejmował ludzi wszystkich ugrupowań faszystowskich i reakcyjnych od NSZ do WRN.

„Start" organizuje i wykonuje w skali masowej mordy skrytobójcze na najbardziej bojowych patriotach walczących z okupantem. „Start" sporządza listy patriotów i przekazuje je do gestapo dla egzekucji i dla kaźni w hitlerowskich obozach zagłady. „Start" uruchamia wyrafinowany system dywersyjnego oszczerstwa przeciw organizacjom walki wyzwoleńczej, Polskiej Partii Robotniczej, Gwardii i Armii Ludowej. „Start" wraz z Urzędem Śledczym PKB, którego jest częścią składową, stosuje perfidne metody przenikania do organizacji wyzwoleńczych w celach długofalowej dywersji.

Oskarżeni oraz świadkowie zeznali, że komórki likwidacyjne „Startu" dokonały dziesiątków skrytobójczych mordów w Warszawie i na peryferiach!

Równolegle z tym oskarżeni prowadzili kartotekę bojowników walki o wyzwolenie, na podstawie wzorów nadesłanych z Londynu.

Na podstawie tej kartoteki oskarżeni sporządzali listy ludzi uczestniczących w czynnej walce z okupantem i przekazywali je do gestapo bądź za pośrednictwem Urzędu Śledczego i komórek wywiadowczych delegatury, bądź bezpośrednio na ręce Hauptsturmfuehrera Spielkera, jednego z głównych kierowników gestapo.

Kierownicy „Startu" skontaktowani zostali ze Spielkerem przez Lechowicza z polecenia delegatury.

Prokurator podkreśla, że świadek Zborowski, jeden z kierowników centralnego wywiadu delegatury zeznał, iż delegatura utrzymywała kontakty z gestapo już w 1942 r.

Zborowski przyfoczył również okoliczności haniebnej transakcji zawartej przez delegaturę z gestapo w sprawie zwolnienia działacza delegatury Myślińskiego za cenę zobowiązań osobistych Myślińskiego oraz za cenę listy 100 działaczy lewicowych, złożonej na ręce kpt. Spielkera.

W czasie spotkań ze Spielkerem kierownicy „Startu" wręczali mu sporządzone przez siebie listy nazwisk oraz informacje i otrzymywali od niego zlecenia dla dokonywania wywiadu i inwigilacji patriotów poszukiwanych przez gestapo. Na podstawie list dostarczanych przez „Start" gestapo dokonało masowych aresztów.

Słyszeliśmy tu wstrząsające zeznania rodzin aresztowanych. Każde nazwisko, umieszczone przez „Start" na tej liście, to była tragedia rodziny polskiej, to były tortury, śmierć patrioty, to był cios wymierzony w naród.

* * *

(Dalszy ciąg przemówienia prokuratora w numerze jutrzejszym).

Działalność Rad Narodowych
w dziedzinie załatwiania skarg i zażaleń zostanie usprawniona

WARSZAWA PAP. 20 bm. pod przewodnictwem Prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza odbyła się w sali Rady Państwa w Warszawie konferencja przedstawicieli Prezydiów Rad Narodowych poświęcona analizie rozpatrywania i załatwiania skarg, zażaleń i odwołań ludności oraz krytyki prasowej przez terenowe organa władzy państwowej.

W konferencji uczestniczyli przewodniczący i sekretarze Prezydiów Wojewódzkich Rad Narodowych, sekretarze Prezydiów Rad Narodowych 10-ciu większych miast oraz kierownicy referatów skarg i zażaleń Prezydiów tych Rad Narodowych.

Referat wygłosił szef Kancelarii Rady Państwa min. Marian Rybicki.

W dyskusji, w której zabierali głos liczni przedstawiciele terenu, **wskazano na istnienie wielu niedociągnięć i błędów w realizacji uchwał Biura Organizacyjnego KC PZPR oraz Rady Państwa i Rady Ministrów w sprawie sposobu rozpatrywania i załatwiania skarg i zażaleń ludności oraz krytyki prasowej.**

Dyskusję podsumował premier Józef Cyrankiewicz.

Wysunięte w czasie konferencji wnioski **posłużą do opracowania odpowiednich środków, zmierzających do dalszego usprawnienia i pogłębienia działalności Rad Narodowych w dziedzinie rozpatrywania i załatwiania skarg, zażaleń i odwołań ludności oraz głosów krytyki prasowej.**

Polska nie weźmie udziału
w Komisji ONZ dla zbadania warunków przeprowadzenia wyborów w Niemczech

PARYŻ PAP. Na posiedzeniu Specjalnej Komisji Politycznej omawiano wniosek mocarstw zachodnich w sprawie utworzenia „komisji ONZ dla zbadania warunków przeprowadzenia wyborów w Niemczech".

Delegat radziecki Malik oświadczył, że utworzenie komisji ONZ umożliwiłoby trzem mocarstwom zachodnim, a zwłaszcza Stanom Zjednoczonym, nieograniczoną ingerencję w sprawy wewnętrzne narodu niemieckiego i oznaczałoby niedopuszczenie do bezpośrednich rozmów między Niemcami ze wschodniej i zachodniej części kraju.

Delegat Polski, dr. Suchy, zakomunikował, że **Polska nie weźmie udziału w proponowanej „komisji ONZ" dla zbadania warunków przeprowadzenia wyborów w Niemczech.**

Nielegalna rezolucja trzech mocarstw w sprawie utworzenia komisji została przyjęta mechaniczną większością, dyrygowaną przez blok amerykansko - angielski. Przeciwko niektórym punktom rezolucji głosowało 9 delegatów.

Mechaniczna większość amerykańsko-angielska przyjęła
pseudorozbrojeniowe propozycje mocarstw zachodnich

PARYŻ (PAP). Komisja Polityczna Zgromadzenia Ogólnego ONZ mechaniczną większością bloku amerykańsko-angielskiego przyjęła pseudorozbrojeniowe propozycje trzech mocarstw zachodnich. Za rezolucją głosowało 44 delegatów, przeciwko 5, przy czym 10 wstrzymało się od głosowania.

Poprawki delegacji radzieckiej, które zmierzały do wprowadzenia natychmiastowego i bezwarunkowego zakazu broni atomowej, ustanowienia efektywnej kontroli nad tym zakazem oraz redukcji zbrojeń i sił zbrojnych — zostały odrzucone mechaniczną większością zmontowaną przez blok amerykańsko—angielski.

Mechaniczna większość amerykańsko—angielska odrzuciła również poprawki egipskie oraz propozycje Polski.

Po głosowaniu minister Wyszyński stwierdził, że delegacja radziecka głosowała przeciwko rezolucji trzech mocarstw zachodnich ponieważ rezolucja ta ma na celu niedopuszczenie do rozbrojenia.

Tłum. T. Evert

— 16 —

— Niczym szczególnie się nie wyróżnił. Mamy nadzieję, że w przyszłości pokażemy co umiemy.

Zmarszczył brwi i zaciągnął się znowu. Wydawało się, że wypowiedzenie tych paru słów kosztowało go tyle wysiłku, iż na poczerwieniałym czole znikł nawet czerwony ślad po czapce.

— Lecz przecież biliście się z samolotami. Sześć zestrzelonych maszyn... Ostrzał brzegów!

— Ostrzał brzegów — powtórzył Łarionow. — Nie ma w tym nic ciekawego. Stoi się na kotwicy gdzieś w zatoce i wali do wskazanych celów... Ot, napiszcie o artylerzystach, jak skracają czas oddania salwy. Lecz o tym oni sami lepiej wam opowiedzą niż ja.

— Muszę o tym pomówić i z wami — nie poddawał się Kaługin. — W ostrzale brzegów „Gromowy" odegrał dużą rolę.

—Tak, odegrał. Ot, siedzi człowiek na linii obronnej, piechota niemiecka naciska tak, że kamienie pod nogami wydają się płonąć, a wystarczy, by nasze niszczyciele zagrzmiały z morza i faszyści natychmiast chowają się po schronach...

— Czyżbyście walczyli i na lądzie?

— Zdarzyło się... — krótko odparł kapitan. Znów zamilkł na chwilę. — O ostrzale brzegu i o walkach z samolotami lepiej ode mnie opowiedzą wam artylerzyści. Pomówcie z ludźmi. Później, jeśli będziecie mieć jakie pytania, proszę znów do mnie... — Uniósł się z fotela i wyciągnął rękę. Jednakże Kaługin wciąż jeszcze nie tracił nadziei.

— Tak jest, pomówić z ludźmi! — Przeciągnął ołówkiem drugą linię na pustej stronie notesu. — A teraz, towarzyszu kapitanie, może opowiecie coś o sobie, o własnych przeżyciach bojowych?

Natychmiast pojął, że nie powinien był zadawać tego pytania. Dowódca niemal wrogo spojrzał na niego spod zsuniętych, jasnych brwi.

— A cóż o mnie?

— Co chcecie — zdziwionym tonem odparł Kaługin. — Przecież dowodzicie okrętem wojennym, walczyliście na lądzie.

— O mnie proszę nic nie pisać! — ostro i dobitnie powiedział Łarionow. — To nieciekawy temat, towarzyszu korespondencie. Ale o okręcie — bardzo proszę. Idźcie do mego zastępcy, on wskaże wam ludzi, przydzieli miejsce do pracy. Ludzi mamy jak złoto...

— 17 —

I znów urwawszy raptownie, wstał i ujął za czapkę. Kaługin wstał również.

„To ci rozmowa! Czcza gadanina! Bez wątpienia, częściowo sam jestem sobie winien: przeszkodziłem mu w odpoczynku".

Milcząc i nie patrząc na Kaługina Łarionow włożył czapkę.

— Powiedzcie, czy w waszej redakcji pracuje Olga Piotrowna Kryłowa?

— Tak, w naszej — odparł Kaługin.

Takiego pytania najmniej się spodziewał. Przyglądał się dowódcy okrętu. A może teraz uda się nawiązać rozmowę? Lecz Łarionow wciągając rękawiczki znów milczał zamyślony.

— Czy wolno mi odejść? — po krótkiej pauzie zapytał Kaługin.

— Jeśli w niczym więcej nie mogę się wam przydać... — uprzejmie odpowiedział dowódca idąc ku drzwiom. Przepuścił Kaługina pierwszego, przekroczył coaming* i zamknął za sobą drzwi.

Taka była jedyna rozmowa Kaługina z kapitanem Łarionowem przed samym wyruszeniem okrętu na morze. Od tej chwili widzieli się tylko przelotnie: na pomoście nawigacyjnym, w mesie, znów na pomoście nawigacyjnym, gdzie jak wydawało się — Łarionow spędzał prawie całe dnie i noce.

* Coaming — stalowe lub drewniane, dość wysokie obramowanie otworów albo jego część — próg (przyp. tłum.).

— 18 —

A teraz znów spaceruje tam i z powrotem, tam i z powrotem po wąskim pomoście, z jednego krańca na drugi. Nie trzyma się już tak prosto jak podczas owej rozmowy w kabinie. Ponownie naciągnął futrzany kaptur na czapkę, na piersi zwisa mu futerał morskiej lornety; czasem zatrzymuje się, podnosi ją do oczu i długo bada morze. Człowiek, od którego szybkiej i prawidłowej decyzji zawisło życie każdego na okręcie.

— Na kompasie — zapytał oficer wachtowy.

— Trzydzieści sześć! — krótka, wyraźna odpowiedź sternika.

— Tak trzymać!

Na migocącej róży kompasowej repetytora drgała ciągle ta sama cyfra. Obserwatorzy niezmordowanie wpatrywali się w horyzont. Wszystkie strony świata były pod nieustanną obserwacją czterech marynarzy stojących w rogach pomostu: każdy z nich obserwował sektor 90°. I cokolwiek by się wydarzyło, żadnemu nie wolno było oderwać oczu od swego sektora...

Zadźwięczały stopnie trapu. Wysoki, rumiany oficer w czarnym, skórzanym raglanie i czapce — uszance, przeszedł przez pomost i przyjacielsko uśmiechnął się do Kaługina; po czym starannie przetarłszy soczewki swej lornetki zaczął wolno przeglądać horyzont.

— Stiepanie Stiepanowiczu! — zawołał nań Kaługin i dotknął osłonietego czarną skórą, wysoko uniesionego łokcia. Śniegiriow opuścił lornetkę.

— A może wy mi powiecie, czemu zmieniliśmy kurs?

— Dotychczas szliśmy w eskorcie konwoju, a teraz przeszliśmy do patrolowania — odrzekł zastępca dowódcy do spraw politycznych, starszy lejtnant Śniegiriow.

Lecz zobaczywszy wyraz zaskoczenia i rozczarowania na twarzy Kaługina, nagle przybliżył do niego swe rumiane, szerokie oblicze. Zadarty, mocny nos i lekko uniesione brwi nadawały mu pełen radości życia i nieco łobuzerski wyraz.

Czarne oczy Śniegiriowa zaokrągliły się, pochylił się tak blisko, że jego gorący oddech muskał policzki Kaługina.

(Dalszy ciąg nastąpi)